

Dixon37, Ktoś tu kłamie

Ile to już złotych biznesów tam było?
Ilu tych prawdziwych po wpadce się zmyło?
Nie będę pouczał człowiek, ale zwróć uwagę
Co ty komu mówisz, i z kim bijesz grabę
Mogę już nie ufać, biorę to na barki
Kilku przysięgało, też na zdrowie matki
Kiedy się spotkamy, ty nie będziesz pamiętał
Co nawywiijałeś, ja wiem że jesteś krętacz

Takie czasy
To już klasyk jest
Jest Podwójne dno
Dobrze zasyp, połóż głazy
Głośno bije dzwon
Takich masy kundle rasy
Pazeroty jedne
Kłamca będzie wszędzie – salony czy osiedle
Nie ma na to gówna jednego lekarstwa
Mowa tu o kantach
Mowa tu o kłamstwach
Czego jestem pewien
To DiX37 3 – serial leci dalej
A życie to nie film

Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Przez to niejednemu się tu życie łamie

Oni tacy dila dila
W życiu grama nie sprzedali
Chcieliby mieć stilo
Ale to też się wypalił
Weekendami drogi panie, takie słyhać tu rozmowy
Daj mi pakę do soboty, musze coś zarobić
Zamiast gonić towar
Goni nosem kreski
To ci prawie niezniszczalni i prawie najlepsi
Prawie robi tu grubą różnicę
Zapytaj współlnika, zapytaj ulicę

Więcej grzechów nie pamiętam
Za wszystkie żałuję
Kończy ze zdaniami tu kolejny chujek
Hossa trwała krótko, nie jak romans z wódką
A ty idź się hajstać teraz z prostytutką

Dwóch współlników gada
Każdy co innego
Dwóch się tu przebiło
N ojca i mamę
Nie pytaj się po co
Nie pytaj , dlaczego?

Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie

Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Przez to niejednemu się tu życie łamie

W osiedla wrzucam nowy numer
Na bloku wjeżdża biały bumer
Nie pytaj nigdy mnie o sumę
Zarabiam tyle i le umiem

Tu gdzie pełno złodziei, dilerów i kurew
Gdzie hajsu jest strumień, znowu ktoś oszukuje
Stary numer z rękawicą, ty się dałeś jak dureń
Chciałeś życ na ulicy i wjechałeś się w kałużę

Na tym świecie gdzie hajsy
Diabli , rapy
Znowu szpagaty
Słuchaj bratki, masz szanse gdy jesteś kumaty
Ej, robić kwit
I nie iść w kwasy
W bani trudno dostrzegaczy
Bo ktoś nic nie mówi prawdy
Tu gdzie cash
Tu gdzie stres
Nie doszukuj się przyjaźni
Każdy patrzy na siebie
Węszy pies
W oczach kraty
Jak chcesz by było czy
To na równo dziel wypłaty

Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Ktoś ktoś
Ktoś tu kłamie
Przez to niejednemu się tu życie łamie